



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

redaktor wydania

Nadchodzą święta i nowy rok. Przed nami nowe wyzwania i propozycje. Piszemy w tym numerze o niektórych. Pojawiły się bowiem na terenie naszej diecezji pierwsze siostry zakonne, które zostały ustanowione w posłudze nadzwyczajnego szafarza Komunii świętej. Sporo nowości zapowiada się w naszej diecezjalnej rozgłośni radiowej. O niektórych opowiada w wywiadzie w ks. Piotr Tarlinski, dyrektor Radia PLUS Opole. O innych na razie nie wspomina. Warto sięgnąć do tego tekstu. Ponadto koniecznie trzeba przeczytać panoramę parafii. Tym razem odwiedziliśmy czeski Javornik. Tam też, choć powoli, dostrzec można efekty pracy duszpasterskiej. ■

ZA TYDZIEŃ

- Panorama parafii NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NMP w OLBACHCICACH

Będą pomagać duszpasterzom

Szafarze i szafarki

144 mężczyzn z 68 parafii diecezji opolskiej, w tym po raz pierwszy jedenaście siostr zakonnych, abp Alfons Nossol ustanowił nadzwyczajnymi szafarzami Komunii św.

Uroczystość promocji nadzwyczajnych szafarzy odbyła się w drugą niedzielę Adwentu w opolskiej katedrze pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Koncelebrowanej Eucharystii przewodniczył abp Alfons Nossol. W słowie wstępnym ks. infułat Helmut Jan Sobeczko, odpowiedzialny za formację szafarzy Komunii św. w naszej diecezji, zauważył, że kontekst adwentowy lepiej pozwala nam zrozumieć tę uroczystość. – Podobnie jak Maryja szła do Elżbiety z Panem Jezusem, tak oni będą Go zanosić chorym – mówił ks. prof. Sobeczko.

– To jest cezura w waszym życiu, w życiu waszych rodzin i wspólnot zakonnych. Ile łask, ile dobrodziejstw mogą choroby wyblagać, a będą to czynić



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

chętniej, gdy będą często łączyć się z Jezusem eucharystycznym. Za to też chcemy Bogu podziękować – mówił abp Alfons Nossol. Biskup opolski podziękował również szafarzom, ich rodzinom i przełożonym zakonnym za to, że zgodzili się podjąć ten trud. Szafarze będą pomagać duszpasterzom w parafiach podczas liturgii, rozdając Komunię św., i zanosić ją chorym do domów.

Po raz pierwszy u nas szafarzami zostały siostry zakonne

Była to już siedemnasta promocja nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. w naszej diecezji. Razem w posłudze tej ustanowiono 1262 osoby z 246 parafii. W tym roku 27 kolejnych parafii po raz pierwszy otrzymało szafarzy. Absolutną nowością w diecezji opolskiej są siostry zakonne: po dwie jadvizanki i kamilianki, po trzy służebniczki i elżbietanki oraz jedna karmelitanka. ■

POCIĄG POD SPECJALNYM NADZOREM



Po 58 latach, 9 grudnia, otwarto kolejowe przejście graniczne w Głuchołazach. Pociągi kursują na trasie Jindřichov–Głuchołazy–Mikulovice. Na uroczystość otwarcia wyruszył z Nysy pociąg w stylu retro z oryginalnym parowozem i doczepionymi doń zabytkowymi wagonami. Nowe połączenie to przede wszystkim świetna oferta dla miłośników białego szaleństwa zimą, a latem dla turystów lubiących górskie wędrówki czy też dla tych, którzy lubią spędzać wolny czas u naszych południowych sąsiadów. Bilet z Głuchołaz do Jesenika kosztuje 24 korony, czyli około 3,50 zł, a do Ostravy 84 korony (12 zł). Według zapewnień dyrekcji czeskich kolei, od 26 stycznia 2007 r. będzie kursował pociąg z Jesenika do Opola. ■

Czeski konduktor w uniformie z epoki wśród pasażerów

Św. Mikołaj ze Szczepanowic



ERZY STEMPLEWSKI

Św. Mikołaj odwiedził podopiecznych zakładu opiekuńczo-leczniczego

OPOLE. 1400 paczek przygotowali wolontariusze z parafii św. Józefa w Opolu Szczepanowicach, które z racji wspomnienia św. Mikołaja rozdano osobom najbardziej potrzebującym. Prezenty trafiły m.in. do dzieci niepełnosprawnych, podopiecznych zakładu opiekuńczo-leczniczego, księży emerytów, osób chorych i samotnych. Paczki – jak przyznaje ks. prałat Zygmunt Lubieniecki –

nie były przebogate, ale znalazło się w nich wszystko to, na co dzieci i samotni oczekiwali. Aby przygotować 1400 paczek trzeba było zakupić m.in. 20 000 cukierków, 3300 batoników, 500 czekolad, 2400 jabłek, 5000 mandarynek, 1300 lizaków i 3000 paczek chipsów. Pieniądze na takie zakupy pochodziły z ofiar szczepanowickich parafian oraz z balu charytatywnego.

Kolędowe foldery



Taki folder pozostawią po kolędzie księża w naszych domach

DIECEZJA. Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej w Opolu wspólnie z Wydawnictwem Świętego Krzyża przygotował folder na odwiedziiny duszpasterskie 2006/2007, który podczas kolędy duszpasterze wręczą odwiedzanym parafianom. Folder zatytułowany „Rodzina wspólnotą miłości” zawiera szereg ważnych wiadomości o instytucjach diecezjalnych, które zajmują się formacją rodzin. Zainteresowani znajdują w nim m.in. informacje o kursach przedmażeńskich, adopcji dzieci, problemach związanych z kryzysami małżeńskimi czy duszpasterstwem małżeństw niesakramentalnych. Ponadto folder zawiera życzenia abpa Alfonsa Nossola oraz modlitwę za rodziny Jana Pawła II. Folder został wydrukowany w nakładzie 160 tysięcy egzemplarzy.

Pamiętają o świątobliwej Ofce

RACIBÓRZ. Opolski biskup pomocniczy Jan Kopiec uczestniczył w promocji książki Piotra Stefaniaka pt. „Dzieje dominikanek raciborskich”, która odbyła się w muzeum w Raciborzu, czyli w dawnym kościele dominikanek. Wiele miejsca autor poświęcił w książ-

ce księżnej raciborskiej i dominikance świątobliwej Ofce i jej sławie świętości. 17 stycznia 2007 roku przypadnie 648 rocznica jej śmierci (Ofka zmarła 17 stycznia 1359 r.). Podczas promocji odbył się koncert „Ave Maryja w literaturze muzycznej”.

Kaplica bł. Alojzego Ligudy

OPOLE. W kaplicy Domu Kombatanta w Opolu Szczepanowicach odbyła się 7 grudnia uroczystość nadania patrona i poświęcenia obrazu bł. Alojzego Ligudy. Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa. – 64 lata minęły od dnia męczeńskiej śmierci bł. ojca Alojzego. Jeżeli historia wspomina tych, którzy zadali śmierć, to ze zrozumiałą pogardą, a często także ku przestrodze. Bł. ojca Alojzego prosimy natomiast o jego wstawiennictwo przed Bożym Majestatem, byśmy bogactwo na-

szego wnętrza budowali jak on na nowym fundamencie objawionego Słowa Bożego, modlitwy, sakramentów i ludzkiej życzliwości. Czego szczerze i serdecznie życzę wszystkim, zwłaszcza mieszkańcom tego domu – powiedział bp Paweł Stobrawa. Obraz bł. o. Alojzego Ligudy został ufundowany przez proboszcza parafii w Winowie (rodzinnej miejscowości Błogosławionego), ks. dra Waldemara Klingera. Obraz został umieszczony na imitacji ogrodzenia obozowego z drutem kolczastym wykonanej przez opolskich żołnierzy.



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Bp Paweł Stobrawa pobłogosławił obraz bł. o. Alojzego Ligudy

Sala katechetyczna

CHRÓŚCICE. W Zespole Szkół w Chróścicach została 9 grudnia oddana do użytku i poświęcona sala katechetyczna. Z tej okazji odbyło się również pierwsze spotkanie katechetów dekanatu siolkowickiego. Spotkanie zainaugurowano w miejscowym kościele nabożeństwem Słowa Bożego, w którym uczestniczyli kapłani tegoż dekanatu, ks.

dr Krzysztof Matysek (dyrektor Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezjalnej w Opolu) oraz zaproszeni goście, wśród których nie zabrakło sponsorów, dzięki którym salę zaadaptowano na potrzeby nauczania religii i wyposażono w potrzebne pomoce naukowe. Na zakończenie katecheci i zaproszeni goście przełamałi się oplatkiem.

Czwarta rano

RESZTKI ZŁUDZEŃ

Revolucji moralnej to ja już bym tu nie chciał pisać. Jakoś siły nie mam i nie wiem, skąd ta słabość moja. Pewnie z niewiary, bo ja w tę rewolucję od początku mało wierzyłem. A gdy dochodzili kolejni rewolucjoniści-koalicjanci, to moja mała wiara zupełnie zgasła. Teraz rewolucja zamienia się na naszych oczach w szyderstwo z moralności. Zasadniczy błąd od początku polegał na tym, że odnawiać moralnie chcieli nas politycy. A to jest złudzenie okropne, myśleć, że takie cuda się zdarzają. Jak mnie samego nawet mój proboszcz nie potrafi moralnie odnowić, to co dopiero politycy, z których wszyscy się śmieją lub oglądają z zażenowaniem!

Tu od razu oświadczę tym, którym polityka przeżarła dusze i mózgi, i już wiedzą, że to wściekły kaczor Donald judzi mnie na dwa inne miłe kacorki (a to pewnie z tego powodu, że nasi dziadkowie musieli w Wehrmachcie się poznać), że nie jestem wyznawcą platformy wiertniczej ani żadnej innej. Za to wyznaję, że nieumiejętność wyłonienia przez radnych PO w Opolu przewodniczącego rady jest i kompromitująca, i śmieszna.

Państwo i politycy mogliby się wziąć za odnowę kultury, na przykład przez telewizję publiczną. Ale jeśli nawet rewolucjonista Wildstein nie potrafi sprawić, żeby mądre i świetne filmy wyświetlano przed północą zamiast kiczowatego chlamu, a wspaniała muzyka zagodziła choć raz przed drugą w nocy w polskich domach, to nadzieja na rewolucję kulturalną też nie jest wielka. Widać politycy wolą mieć ciemny lud.

PIOTR ZABRZAŃSKI

Jubileusz kościoła w Karczowie

Dziękować i przeprosić



We wspomnienie św. Mikołaja odbyła się uroczystość 100-lecia poświęcenia kościoła filialnego pw. Wniebowzięcia NMP w Karczowie, w parafii Dąbrowa.

Uroczystej Eucharystii przewodniczył opolski biskup pomocniczy Jan Kopiec. Wraz z nim koncelebrowali: ks. proboszcz Marcin Bonk, ks. dr Erwin Mateja (były proboszcz w Dąbrowie), ks. Jan Pyka i pochodzący z Karczowa ks. Marek Jeziorański. Ponadto na uroczystość przybył ks. Sławomir Fonfara, proboszcz parafii ewangelickiej w Brzegu. Wśród gości znalazły się również siostry zakonne wywodzące się z Karczowa.

W kazaniu bp Jan Kopiec nawiązał do bogatych dziejów karczowskiej świątyni i podkreślił, że dziś nie tylko powinniśmy Bogu za to dziękować, ale „też Go przeprosić, bo nie zawsze odpowiadaliśmy Jego ambicjom”. – Wchodząc tu, mamy pytać, czy szukamy Jezusa Chrystusa, czy siebie – mówił ksiądz biskup, który też podziękował w imieniu diecezji za troskę o ten kościół i życzył zgromadzonym wiernym, aby byli dla nich zawsze znakiem trwania przy najpiękniejszych wartościach. Po kazaniu biskup Jan poświęcił nowy ołtarz, ambonkę, sedilia i mszał. Liturgię uświetniły śpiewy wykonane przez scholę

„Gaudium” z Dąbrowy prowadzoną przez Dorotę Słomkę.

Na zakończenie słowa pozdrowienia wygłosił ks. Sławomir Fonfara, który do Karczowa przyjeżdża do swoich ewangelickich parafian i przekazał zgromadzonym jubileuszowe życzenia w imieniu ewangelików całej Opolszczyzny, a na ręce proboszcza ks. Marcina Bonka wręczył z tej okazji zbiór kazań Marcina Lutra, czyli „Postyllę”.

Po Mszy św. bp Jan Kopiec zwiedził wystawę fotograficzną pt. „Karczów dawniej i dziś”, przygotowaną przez Kazimierę Jeziorańską z racji przypadającego w tym roku jubileuszu kościoła. Parafianie z Karczowa od kilkunastu lat przygotowywali się do tegoż jubileuszu i przeprowadzili szereg remontów w swojej świątyni. Aktualnie trwają jeszcze prace przy budowie drogi do kościoła.

Pierwsza wzmianka o kościele w Karczowie pochodzi z 1447 r. Obecną, stuletnią neoromańską świątynię zbudowano na miejscu drewnianego kościoła z 1594 r. Konsekracja jej miała miejsce 6 grudnia 1906 r. Z dawnego kościoła zachował się XVI-wieczny dzwon, marmurowa płyta nagrobna rodu Prószkowskich, obraz św. Franciszka Ksawerego, datowany na XVIII lub XIX wiek, oraz ludowy obraz Matki Bożej Częstochowskiej z XIX wieku. **WI**

Bp Jan Kopiec poświęcił nowy ołtarz

Poniziej: Kościół filialny w Karczowie



ZDJĘCIA KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

■ R E K L A M A ■

Tanie kserokopiarki!!!

tanie tonery
serwis



F.H.U. „Sabat-Kop”
tel. (032) 370 21 63,
0 601 538 884, 0 661 317 773

PLUS – misyjny

Z ks. Piotrem Tarlinskim, dyrektorem Radia PLUS Opole, o aktualnej sytuacji, dokonaniach i planach na przyszłość, rozmawia ks. Zbigniew Zalewski.

Ks. ZBIGNIEW ZALEWSKI: Radio PLUS jako porozumienie programowe diecezjalnych rozgłośni radiowych istnieje od listopada 1997 r. Sieć przechodziła różne fazy swojej działalności. Jeszcze jesienią 2005 r. toczyły się dyskusje wokół inwestora, profilu muzycznego i programu Radia PLUS. Od początku 2006 r. obserwujemy zwiększoną dynamikę rozwoju stacji, poszerzoną obecność PLUSA na terenie diecezji opolskiej i poza jej granicami, rozbudowany program, odnowioną ofertę muzyczną, profesjonalne brzmienie stacji, które odpowiada najnowszym standardom rynkowym. Skąd ta nagła ekspansja PLUSA?

Ks. PIOTR TARLINSKI: – Rzeczywiście, wprowadziliśmy wiele zmian w funkcjonowaniu Radia PLUS na terenie diecezji opolskiej. Dla nas ta słyszalna przemiana jest zamierzeniem, które realizujemy od kilku lat. Jest tak, jak z budową domu. Kiedy kładzie się fundamenty, wtedy wiele nie widać. Wydaje się, że budowa nie posuwa się naprzód. Tak było i z radiem. To, że w tej chwili PLUS jest pozytywnie postrzegany i coraz chętniej słuchany, jest wynikiem trzyletniej wyłożonej pracy całego zespołu na bazie wypracowanej w latach 1997–2003. Istotną rolę w tym procesie odegrało przejście ogólnopolskiej sieci Radia PLUS przez grupę medialną CR Media (Ad point) oraz

przystąpienie diecezji opolskiej w styczniu 2006 r. do tego odświeżonego projektu.

Czy oznacza to większą swobodę stacji diecezjalnych w realizowaniu ich własnego programu lokalnego?

– Owszem. Ale w tym nowym projekcie stacje diecezjalne mają także wpływ na kształt programu realizowanego centralnie, a więc w Warszawie.

Czy należy się zatem spodziewać rozwoju w stronę formuły programowej zaproponowanej przez Radio Maryja?

– Nie zachodzi taka potrzeba. Radio Maryja wypełnia swoją misję na znany nam sposób. Ma swoich wiernych słuchaczy. Zdołało ich zorganizować w swoją medialną rodzinę. Preferuje charakter liturgiczno-modlitewny, katechetyczny, stwarzając jednocześnie szeroką platformę wymiany myśli. Skopiowanie tej idei – nawet w części, byłoby skierowaniem naszej działalności do tego samego odbiorcy. Porównuję to do sytuacji, w której w szpitalu mielibyśmy dwu kardiologów, a ani jednego internisty czy ortopedy.

Do kogo zatem zamierza docierać Radio PLUS? Określenie grupy docelowej, tzw. targetu, jest bardzo istotne dla działalności medialnej.

– Zgadza się. Wybór targetu jest konieczny, ponieważ nie można stworzyć programu, który byłby odpowiedni dla wszystkich. Stąd też grupy medialne, które obok wydawania gazet czy udziałów w telewizji zajmują się działalnością radiową, proponu-

ją swoim odbiorcom kilka niezależnych programów. Wtedy jest możliwe docieranie osobno np. do młodzieży, do słuchacza o zwiększonej potrzebie słowa (publicystyki) czy do tych, dla których radio jest przede wszystkim propagatorem muzyki.

A o jakim odbiorcy myśli Radio PLUS?

– Naturalnie, że o wszystkich. Marzeniem każdego nadawcy jest mieć jak największą słuchalność. Bylibyśmy zatem ogromnie radzi, gdyby nas słuchali wszyscy. Wiemy, że w praktyce jest to niemożliwe. Na rynku radiowym istnieje ogromna konkurencja. Dlatego trzeba się na jakiś profil słuchacza zdecydować na podstawie pewnych założeń.

Czyli?

– Może to zabrzmie dziwnie, ale najpierw bierzemy pod uwagę emitowaną muzykę. Ona bowiem stanowi w radiu element

nośny całego programu. Od muzyki w największym stopniu zależy, kto jaką stację wybiera. Radio PLUS zdecydowało się na łagodne przeboje, proponując utwory o największym stopniu popularności, w lekko złagodzonej brzmieniu. Unikamy grania muzyki agresywnej, krzykliwej, zbyt szybkiej. Stylistycznie są to różne gatunki muzyki popularnej. Nazywamy ją muzyką środka adresowaną do odbiorców w wieku 25–45 lat, którzy chętnie słuchają zarówno młodszy, jak i starsi.

Tej muzyki jest na antenie PLUSA stosunkowo dużo. U niektórych odbiorców powoduje to wrażenie, że „w tym radiu nie ma, tylko grają”.

– Faktycznie gramy dużo. Wynika to również z tego, jakiego słuchacza mamy na uwadze, tworząc program. Liczba tych, którzy słuchają radia wnikliwie i traktują je jako podstawowe źródło informacji w ostatnich



Ks. dr Piotr Tarlinski, dyrektor Radia PLUS Opole



ZDJĘCIA KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Czy komercyjny?

dziesięcioleciach wyraźnie zma-
lała. Na dzień dzisiejszy trudno
mówić o tym, że człowiek kon-
centruje się w pełni na jednej au-
dycji czy jednym programie emi-
towanym w mediach. Radiu, a
ostatnio także i telewizji, coraz
bardziej przypada rola swoiste-
go „środka ochronnego przeciw
pustce”. Media te stają się towa-
rzyszem innych zajęć i czynno-
ści, przez co przejmują rolę tła
w życiu ludzkim. To powoduje,
że jest sporo muzyki, a informac-
je podawane są w krótkich blo-
kach po kilka minut. Słuchacz je
łatwiej przyswaja.

*W opinii niektórych duszpa-
sterzy warstwa informacyjna
w Radiu PLUS jest zbyt okro-
jona.*

– Też się z takimi opinia-
mi spotykam. Może to zabrzmie
dziwnie, ale dla mnie: kapłan,
siostra zakonna, świecki absol-
went wydziału teologicznego
nie są pierwszorzędnymi adre-
satami naszego programu. Cie-

szy nas, gdy włączają PLUSA,
ale te osoby widzą raczej w gro-
nie twórców anteny, co się też
dzieje, ponieważ wielu, zwłasz-
cza księża diecezjalni i zakonni,
chętnie pomagają nam w realiza-
cji naszych audycji. Teolodzy, za-
równo duchowni, jak i świeccy,
z tytułu swojego wykształcenia i
szerokich zainteresowań nie sta-
nowią typowej grupy, dla której
robiony jest program. PLUS jest
dla tej kategorii osób rzeczywi-
ście dodatkiem.

*Czy nie obawia się Ksiądz, że
nadmiar muzyki i zwięzła in-
formacja to zbyt mało także
dla zaangażowanego katoli-
ka świeckiego? Radio mogło-
by mu pomóc w pogłębieniu
i umocnieniu wiary, rozbu-
dowując segment modlitewny
czy katechetyczny.*

– O zaangażowanych katoli-
ków się nie obawiam, ponieważ
ci mają oparcie w parafii. Dla roz-
woju i pogłębienia wiary najwa-
żniejsza jest rodzina i parafia. Tych
dwa niepowtarzalnych wartości
nic nie jest w stanie zastąpić. One
są pierwszorzędne. Radio może
w tym względzie służyć jedynie
radą, może zachęcać, sugerować,
podpowiadać. Nasz program zaś
tworzymy głównie z myślą o tych
wszystkich, którzy są chrześcija-
nami na mocy chrztu, ale w prak-
tyce pozostają z dala od parafii,
i w życiu rodzinnym po dobro-
dziejstwo Ewangelii rzadko
albo wcale nie sięgają. Im chce-
my zwrócić uwagę na to, że ist-
nieje świat wartości chrześcijań-
skich, że przez cały rok liturgicz-
ny w parafii przeżywane są fak-
ty zbawcze istotne dla ludzkie-
go życia. Ich chcemy ostatecznie
krok po kroku zachęcać i przeko-
nywać do tego, by wrócili do
wspólnoty parafialnej. Tam
bowiem, w pa-

**Red. Katarzyna
Oborska-
Marciniak
za konsolą**

rafii, przez słowo i sakramenty
człowiek dojrzewa do tego, aby
być w pełni Chrystusowym.

*Przejdźmy na chwilę do bar-
dziej przyziemnych kwestii.
Z czego utrzymuje się Radio
PLUS? Nie jest ono radiem
publicznym, więc nie otrzy-
muje dotacji abonamento-
wych. Kola przyjaciół też nie
założyło, więc nie ma stałych
dochodów z ofiar. Tworzenie
program bez finansów?*

– Radio jest przedsięwzię-
ciem kosztownym. Radio PLUS
korzysta z komercyjnego sposo-
bu pozyskiwania środków finan-
sowych poprzez reklamę. Reklamy
w naszym przypadku mogą
zajmować 7 proc. dziennego
czasu nadawania, czyli 6 minut
w godzinie. Ponadto źródłem
utrzymania stacji są głównie:
wynajmowanie pomieszczeń w
budynku Radia PLUS, dotacje
diecezji, projekty grantowe, dłu-
goterminowe umowy z firmami
w zakresie Public Relations, ulgi
podatkowe (jeżeli jest to praw-
nie możliwe), a także bezinteres-
owna praca licznych wolontar-
iuszy i współpracowników.

*W ostatnich trzech latach Ra-
dio PLUS zwiększyło zatrud-
nienie, to także dodatkowe
koszty.*

– Koszty, ale też podniesie-
nie jakości programu i jego ubo-
gacenie. Dobry program przy-
ciąga słuchacza, a słuchacz re-
klamodawcę. Jeżeli radiostacja
ma dużo słuchaczy, firmy chęt-
niej korzystają z naszych usług.

*Czy sam program wystarczy,
aby podnieść słuchalność?*

– Program jest pierwszorzę-
dnym czynnikiem przyciągnięcia
słuchacza. Ważna jest także pro-
mocja radia w terenie. Tu waż-

na rola przypada parafii. Radio
wzmacnia parafię antenowo. Pa-
rafia może wzmacnić radio przez
udział w akcjach promocyjnych
radia, informowanie o naszych
inicjatywach, wywieszanie plaka-
tów radia, tworzenie tablic infor-
mujących o częstotliwościach, na
których można nasz program od-
bierać, zamieszczenie informac-
ji o naszym radiu w gazecie pa-
rarialnej.

*Podobno Radio PLUS urucho-
mi wkrótce nową częstotli-
wość dla Kędzierzyna-Koźła
i okolic?*

– Tak. Czekaliśmy na nią po-
nad trzy lata. Z naszego masztu
na Wysokiej koło Góry św. An-
ny nadawać będziemy program
z częstotliwością 89,6 FM. Mam
nadzieję, że w styczniu 2007 r.
taka emisja będzie możliwa. Do-
magają się tego nasi słuchacze,
którzy odbierają PLUSA na tym
terenie, ale sygnał nie ma najlep-
szej jakości.

*Czy Radio ma jakieś szczegól-
ne plany bądź marzenia?*

– Owszem! Najpierw jednak
chciałbym w imieniu Radia PLUS
podziękować tym, którzy z na-
mi współpracują, którzy uczyczą-
ją swego głosu i talentu, któ-
rzy przyjęli nas w swoich para-
fiach i utrzymują z nami kon-
takt, którzy wspierają nasze po-
czynania, którzy modlą się w na-
szej intencji. Plany będziemy re-
alizować na bieżąco. Powinno je
być wkrótce na antenie słycać.
A marzenia? Jeszcze intensy-
wniejsza współpraca z duszpaste-
rzeniami i parafiami, abyśmy wspólnie
skuteczniej docierali z Ewan-
gelią do jak najszerzego grona
odbiorców. Na uroczystość Na-
rodzenia Pańskiego i Nowy Rok
życząc aktualnym i przyszłym słu-
chaczom obfitości Bożego bło-
gosławieństwa. ■



Perełki Słowa

WCIAŻ OCZEKIWANY

Jan Chrzciel przywołał do siebie dwóch spośród swoich uczniów i posłał ich do Pana z zapytaniem: Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać? Jezus im odpowiedział: Idźcie i donieście Janowi to, coście widzieli i słyszeli... Błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi (Łk 7,18nn).



Adwent to oczekiwanie. Nasz Adwent jest tylko echem, pamiątką wielkiej

epoki oczekiwania, która doszła do zenitu dwa tysiące lat temu. Czy wskazywały na to wydarzenia historii rzymskiego imperium? Po części tak. Właśnie wtedy na kilkanaście lat zamknięto bramę wojny w rzymskiej świątyni Janusa. „Cały świat spoczął w pokoju” – takie słowa czytamy w liturgicznej zapowiedzi dnia Bożego Narodzenia. Wszelako mieszkańcy Judei czy Galilei nie mieli o tym pojęcia. A też czekali. Od dawna nie było już wśród nich proroka. Pojawił się Jan – ale wydawał się zbyt dalekim odbiciem świetności Eliasza, Izajasza czy choćby Amosa. Chrzcił, naraził się Herodowi – ale czy to wiele? W okolicy Qumran powstawały kolonie ludzi żyjących we wspólnocie dyscypliny, pracy i modlitwy. Przepisywali liczne papirusy, które były świadectwem ich wiary i ich oczekiwań. Na Mesjasza czekali wszyscy. Wszyscy Hebrajczycy – a to przecież nie cały świat. Gdy Jezus zaczął odśłaniać rąbka swojej tajemnicy, musiało paść pytanie: „Czy Ty jesteś Oczekiwany?”. Wysłannicy odpowiedzi zrozumieli: Tak – znaczyła ona. A pytanie jest wciąż aktualne. Byłe tylko wyznawcy Jezusa, chrześcijanie, nigdy nie zwątpili.

KS. TOMASZ HORAK

Pasterkowa taca

Pomagają żyć

Dzięki pasterkowej ofercie, składanej rokrocznie przez wniernych, Diecezjalna Fundacja Obrony Życia mogła pracować.

Ośrodek Adopcyjno-Opiekunicy przeprowadził 30 procedur adopcyjnych, co równoznaczne jest z pozyskaniem dla 30 dzieci nowych rodzin, a kolejna szóstka dzieci wkrótce znajdzie się u swoich nowych rodziców. Te dzieci już nie będą musiały przebywać w do-

mach dziecka czy w rodzinach zastępczych. Równocześnie ośrodek przygotował 26 małżeństw do roli rodziców adopcyjnych, kolejna grupa małżeństw jest w trakcie przygotowania. W roku bieżącym 45 par zwróciło się z prośbą o adopcję dziecka, a 6 par zadeklarowało chęć zostania rodziną zastępczą.

W Domu Matki i Dziecka w 2006 r. z pomocy skorzystało 71 osób, w tym 32 matki i 39 dzieci. W placówce urodziło się 9 dzie-

ci, spośród których dwoje skierowano do adopcji. Schronienie i wszechstronną pomoc otrzymało 13 kobiet oczekujących na urodzenie dziecka. Pozostałe kobiety przebywające w domu ze swoimi dziećmi musiały uciekać przed przemocą fizyczną i psychiczną w własnych domach.

Diecezjalna Poradnia Rodzinna przyjęła 2577 osób, którym udzielono pomocy psychologicznej, prawnej, duszpasterkiej, rodzinnej i wychowawczej, zawodowej. **S**

Festiwal Pieśni Religijnej w Kędzierzynie-Koźlu

„Azoty” z „Przecinkiem”

Już po raz II parafia św. Floriana w Kędzierzynie-Koźlu wspólnie z Miejskim Ośrodkiem Kultury zorganizowała Festiwal Pieśni Religijnej „Azoty 2006”.

Jedenastą edycję (3 grudnia) organizował już nowy proboszcz parafii ks. Aleksander Kawa, który podjął dzieło swojego poprzednika, inicjatora i niestrudzonego animatora „azotowych” festiwali ks. Janusza Dworzaka. Wprowadzono kilka zmian organizacyjnych, najważniejszą był zakaz występowania tych samych wykonawców jako solistów i w zespole. Jeśli chodzi o sprawy organizacyjne – cieszy również zapowiedź obecnego w Azotach Janusza Wójcika, dyrektora departamentu kultury Urzę-

du Marszałkowskiego, o czynnym wsparciu festiwalu w roku przyszłym. W tym roku w konkursie wystartowało 30 uczestników. W konkurencji solistów dziecięcych zwyciężyła Martyna Sługocka z Łambinowic, drugie miejsce zajęła Karolina Rogozińska z Kędzierzyna-Koźla, a trzecie Monika Kolasa z Borzysławic. Wśród zespołów dziecięcych najlepsze okazało się „Trio Siostrzane” z Moszczanki, druga była „Fermata” z Białej, trzecie – „Wesołe Nutki” z Kędzierzyna-Koźla. Za najlepszą solistkę młodzieżową jury uznało Paulinę Lulek z Prudnika, drugie miejsce przyznano Klaudii Dębickiej z Piątkowic, a trze-

cie Żanecie Wójcik – również z Piątkowic. Wśród zespołów młodzieżowych najlepszym został „Victis” z Grodkowa, drugie miejsce zajęło „Xaverianum” z Opoli, trzecie – „W Drogę... Amen” z Kędzierzyna-Koźla. Nagrodę publiczności zdobyła „Siódma Trąba Baranka” z Kędzierzyna-Koźla (Sławieńce).

Gwiazdą tegorocznego festiwalu był zespół „Przecinek” z Raciborza, laureat tegorocznego toruńskiego festiwalu „Song of Songs”. Uwaga na marginesie ich znakomitego występu: mają czego załować ci, którzy opuścili salę festiwalową przed koncertem. Czasami nawet to, co nieznanne, bywa znakomite. **AK**

„Victis” z Grodkowa – zwycięzcy w kategorii zespołów młodzieżowych



ANDRZEJ KERNER

Zapraszamy

■ NA WIGILIĘ DLA UBOGICH

W piątek 22 grudnia o godz. 16.00 w stołówce „Konsument” przy ul. Korfantego 4 w Opolu odbędzie się XIII Wigilia dla 1100 samotnych, bezdomnych i potrzebujących miasta Opolu, której przewodniczyć będzie abp Alfons Nossol. W czasie tej wymownej wieczerzy będzie wspólne dzielenie się opłatkiem, składanie życzeń, śpiew kolęd i spóżywanie przygotowanych przez organizatorów potraw wigilijnych. Każdy uczestnik wigilii otrzyma również paczkę żywnościową.

■ NA BEZALKOHOLOWEGO SYLWESTRA

Grupa Rodzin Odnowy w Duchu Świętym i przyjaciele z Kościoła Domowego zapraszają na kolejną bezalkoholową zabawę sylwestrową dla rodzin z dziećmi, i nie tylko. W tym roku zapraszamy na Bal Rycerski, który odbędzie się w sali Duszpasterstwa Akademickiego Resurrexit przy ul. Drzymały 1a w Opolu. Rozpoczęcie 31 grudnia 2006 r. o godz. 20.00. Mile widziane przebrania lub choćby elementy strojów rycerskich. Bliższe informacje, jak co roku, w Księgarni WAM przy ul. o. Czaplaka i pod numerem telefonu 077 453 16 99.

■ NA OPOLSKIE KOŁĘDOWANIE

Parafia św. Józefa w Opolu Szczepanowicach zaprasza mieszkańców Opolu i okolic do udziału w „Opolskim kołędowaniu”, które odbędzie się 26 grudnia o godz. 15.30 w „parafialnym Betlejem”. Kołędowaniu prze-

wodniczyć będzie bp Paweł Stobrawa. W programie: wspólne dzielenie się opłatkiem, zapalenie 3000 zimnych ogniów, śpiew kolęd, występy zespołów kołędniczych. W tym dniu samochody będzie można parkować w bezpośredniej bliskości, na terenie Politechniki Opolskiej w godz. 14.30–19.30. „Opolskie Betlejem” to okazała żywa szopka na placu plebanijnym, przedstawiająca nową scenografię ośmiu scen biblijnych, nawiązujących do tajemnicy Bożego Narodzenia: 40 figur naturalnej wielkości, ponad 50 żywych zwierząt. Szopkę można zwiedzać od 23 grudnia do 7 stycznia!

■ NA SPOTKANIA FORMACYJNE

Franciszkańskie Duszpasterstwo Akademickie „Fraternia” w Nysie zaprasza studentów na spotkania formacyjne, które odbywają się w poniedziałki o godz. 19.30, oraz na Msze św. we czwartki o godz. 19.30. Miejsce spotkań: kościół św. Elżbiety przy al. Wojska Polskiego 31 w Nysie.

■ DO CMJW W ŁAMBINOWICACH –OPOLU

Od 7 grudnia w Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach–Opolu czynna jest wystawa czasowa „Bóg się rodzi, moc truchleje... Święta Bożego Narodzenia w niewoli niemieckiej i radzieckiej podczas II wojny światowej”. Ekspozycję można zwiedzać w siedzibie muzeum w Opolu przy ul. Minorytów 3, w dni powszednie w godz. 9.00–15.00 do 31 stycznia 2007 r. Wstęp bezpłatny. ■

Podczas ubiegłorocznego „Opolskiego kołędowania”



JERZY STEPIEWSKI

Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie

Waliszewski w Opolu

W Galerii Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu, przy ulicy Ozimskiej, możemy obejrzeć 26 obrazów Zygmunta Waliszewskiego, wybitnego kolorysty tworzącego w latach 1914–1936.

Urodzony w Petersburgu, wychowany w Gruzji, w Tbilisi rozpoczął naukę rysunku i malarstwa. W Moskwie związał się z grupą futurystów. Do Polski przyjechał w 1921 r. i zamieszkał w Krakowie, gdzie w latach 1921–1924 studiował w Akade-

mii Sztuk Pięknych w pracowniach Wojciecha Weissa i Józefa Pankiewicza. Studia malarskie kontynuował w Paryżu, tam też uczestniczył w plenerach kapiistów i wspólnie z nimi wystawiał swoje prace. Waliszewski malował pejzaże, widoki Paryża, Warszawy i Krakowa, sceny figuralne na motywach literackich i Starego Testamentu, portrety. Swoje obrazy nasycił humorem, dowcipem, drwiną i ironią. Fascynowała go twórczość dawnych mistrzów: Tycjana, Goi, Delacroix, co znalazło odzwierciedlenie w wielu jego obrazach. ■



JERZY STEPIEWSKI

Jeden z obrazów Waliszewskiego

„Żar Serca” dla wybitnych opolan

Za pracę z sercem

Doroczną nagrodą „Żar Serca”, przyznawaną przez duszpasterstwo akademickie „Xaverianum” w Opolu, wyróżniono czworo opolan.

„Za wielkie pragnienie i ideały; za niestrudzone zaangażowanie na rzecz dialogu między chrześcijanami i pojednania polsko-niemieckiego; za umiłowanie ziemi opolskiej oraz budowanie wśród młodego pokolenia tęsknoty za wyższymi ideałami przez kształcenie i promocję kultury” wyróżniono nagrodą „Żar Serca” abpa Alfonsa Nossola, ordynariusza diecezji opolskiej. Romuladę Krężałek-Leszczyńską, pedagoga w Szkole Podstawowej nr 21, wyróżniono za otwartość

na ludzkie cierpienie, dostrzeganie problemów dzieci i nieustanne niesienie im pomocy, a także ich rodzicom. Prof. dr hab. Marian Duczmal, rektor Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu, otrzymał „Żar Serca” za wielkoduszność, hojność i skromność oraz za szczerze wspieranie przedsięwzięć charytatywnych i kulturalnych. W kategorii młodzież akademicka statuetkę „Żar Serca” otrzymała Barbara Łoboziak, studentka V roku pedagogiki wczesnoszkolnej Uniwersytetu Opolskiego, za szczerze interesowne organizowanie kolonii oraz paczek dla ubogich dzieci, także za ciepłą, serdeczną pomoc osobom starszym i niepełnosprawnym. ■

PANORAMA PARAFII
pw. Trójcy Świętej w Javorniku

Světlo světa

Tym razem proponujemy
mały skok za granicę
– do Javornika.

Nad panoramą miasta, do którego najprościej dojechać przez przejście graniczne Paczków–Bily Potok, dominuje zamek na Janskym Vrchu, dziś muzeum, do 1945 roku rezydencja biskupów wrocławskich. Tu w 1945 r. zmarł i został pochowany kard. Adolf Bertram, arcybiskup wrocławski (w 1991 r. jego doczesne szczątki zostały przeniesione do katedry wrocławskiej).

Trzeba dużo cierpliwości

Proboszczem w Javorniku jest polski salwatorianin o. Piotr Niewiadomski. Ex currendo jest także proboszczem w trzech innych parafiach: Travna, Zalesi i Uhelna. – W Javorniku, który ma 3500 mieszkańców, na niedzielną Mszę przychodzi od 100 do 150 osób – informuje ksiądz proboszcz. W Uhelnej (1500 mieszkańców) około 30. W Travnej (mieszkańców 400) – 2–3. Kilku katolików mieszka także w Zalesi, ale tamtejszy kościół został zburzony w latach 80., więc przyjeżdżają na Mszę św. do Javornika. Liczby są wystarczająco wymowne. – Pokolenie rodziców zostało wychowane bez Boga, którego im z serc wyrwano na wszystkie sposoby. Miałem np. w rękę dokument, w którym ministerstwo oświaty oświadczało, że nie dopuszcza



ZDJĘCIA ANDRZEJ KERNER



**O. PIOTR
NIEWIADOMSKI
SDS**

Święcenia kapłańskie przyjął w 1981 r. w Trzebnicy. 6 lat wcześniej wstąpił do zgromadzenia salwatorianów. Od 1998 roku jest proboszczem w czeskim Javorniku i ex currendo w Travnej, Uhelnej i Zalesi. Zanim trafił do Czech, był proboszczem we Wszemirowie (archidiecezja wrocławska).

córki do szkoły średniej, tylko do zawodowej, bo rodzice chodzą do kościoła, a ona na religię – opowiada javornicki proboszcz. Na pierwszą procesję, którą urządził tu o. Niewiadomski, ludzie bali się wyjść z krzyżem na zewnątrz kościoła. – Bali się, nie wstydzieli. Strach w nich głęboko siedzi – podkreśla ksiądz. Pokolenie rodziców zostało wychowane w ateistycznym państwie, więc trudno o przekazywanie wiary w rodzinie. – Na religię przychodzi dość dużo, bo 35 uczniów (szkoła liczy 1500), robimy obozy, weekendowe spotkania w Travnej. Z młodzieżą jest trudniej, ona ucieka od kościoła, wstydzi się wiary – mówi. Proboszcz ma także zmartwienia materialne. Cztery kościoły do utrzymania przy tak wielkiej wspólnocie wierznych. Remont samego dachu XIII-wiecznego kościołka na cmentarzu w Javorniku wyceniono na 5,5 miliona koron (750 tysięcy złotych).

Są efekty

Ksiądz przyznaje, że ma chwile zniechęcenia, ale widzi także efekty swojej pracy. – Na przykład gdy małżeństwa żyjące od wielu lat na kontrakcie cywilnym zawierają związek sakramentalny. Albo gdy po kazaniu na pogrzebie ktoś zaczyna przychodzić do kościoła i angażuje się czynnie w życie parafii, przyciąga także swoją żonę do wiary – wylicza swoje znaki nadziei o. Piotr Niewiadomski. Mówi także o swoim pozytywnym zdziwieniu: jako polski ksiądz został bardzo dobrze zaakceptowany przez Czechów. Warto dodać, że już od lat parafia w Javorniku współpracuje z naszą parafią w Paczkowie, od kilku lat także z parafią w Otmuchowie. Wielkim świętem są zawsze Javornickie Dni, trwające od piątku do niedzieli, związane z odpustem parafialnym (w przyszłym roku 3 czerwca).

ANDRZEJ KERNER

Od lewej: **Kościół w Travnej, obok w budynku dawnej plebanii mieści się tani ośrodek rekolekcyjny**

U góry:
Kościół w Javorniku

ZDANIEM PROBOSZCZA

Najpierw przyjeżdżałem w te okolice, a dokładnie do Travnej, na zimowiska z moją młodzieżą z dawnej polskiej parafii, gdzie byłem proboszczem. Widząc nędzę duchową i wielkie potrzeby duszpasterskie, zdecydowałem się przyjść do Czech. To nie była jakaś ucieczka z Polski. Salwatorianie mają swoje placówki w Jeseníku, Prostějově i w Kralicích na Hané. Najpierw byłem w Prostějově, a potem trafiłem do Javornika i jestem tu ósmy rok. Oczywiście się i chwile załamał, że człowiek ma dosyć, spakowałby się, wyjechał i żył spokojnie na jakiejś parafijce. Co wtedy robię? Idę do Mistrza i na kolanach proszę o pomoc, i On mi pomaga. A poza tym mam bazę – wielu przyjaciół i znajomych, którzy się modlą za mnie. Głównym mottem naszego zgromadzenia jest, że dopóki na świecie żyje choć jeden człowiek, który nie zna i nie kocha Jezusa Chrystusa, nie wolno ci spocząć.

Zapraszamy do kościoła

- Javornik – kościół Najświętszej Trójcy – w niedzielę i święta godz. 9.30; tel. 00420/ 584440021
- Travná – kościół Niepokalanego Poczęcia NMP – w lipcu i sierpniu w każdą niedzielę o godz. 14.30. W pozostałe miesiące – w ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 14.30
- Uhelna – kościół św. Katarzyny – w każdą niedzielę o godz. 8.00